Rozmowa z Wojciechem Błońskim – wójtem gminy Długołęka.

Przedsiębiorca, sportowiec, radny, ale przede wszystkim społecznik, który chce zaproponować nową jakość w samorządzie

Wojciech Błoński, wójt gminy Długołęka.

Wójtem został Pan w ubiegłym roku, pokonując w wyborach Iwonę Łebek, która rządziła gminą przez 18 lat. Jak Pan się odnajduje w nowej roli?

Zdecydowałem się na start w wyborach samorządowych, bo widziałem, jak wiele jest jeszcze do zrobienia w tej gminie. Grupa mieszkańców Długołęki poprosiła mnie, abym

stanął w wyborcze szranki. Ponieważ znam doskonale ten teren, jako wieloletni mieszkaniec Kątnej, uznałem, że trzeba podjąć to wyzwanie.

Podejmowanie wyzwań, to chyba Pana specjalność. W końcu ma Pan za sobą piękną karierę sportową. Jako koszykarz zdobył Pan ze Śląskiem Wrocław, aż cztery razy tytuł mistrza Polski. Jednak sport, nawet na najwyższym poziomie, to nie to samo co zarządzanie gminą.

Dla uzupełnienia, grałem również w Bobrach Bytom i w Anwilu Włocławek. Byłem również przedsiębiorcą oraz przez osiem lat wrocławskim radnym. Zdecydowałem się na kandydowanie z poczucia odpowiedzialności. Jako mieszkaniec Psiego Pola przez wiele lat widziałem, jak bardzo była to zaniedbana część Wrocławia. Ludzie mówili: jak będą chcieli kręcić jakiś wojenny film, to niech przyjadą na Psie Pole. Będą mieli idealną scenerię, nawet nie trzeba będzie budować dekoracji. Ta dzielnica wyglądała przed laty, jakby czas zatrzymał się w miejscu. Nikt nie wierzył, że coś się może zmienić. Proszę zobaczyć, jak w ostatnich latach zmieniło się Psie Pole, jak udana była rewitalizacja, przebudowa rynku, remont ulicy Krzywoustego, odnowa zabytkowych kamienic, budowa ronda Lotników Polskich. To zmieniło życie mieszkańców, było bardzo dobrze przyjęte przez przedsiębiorców, którzy mogli rozwijać usługi, gastronomię, czego dawniej bardzo tam brakowało. Okazało się, że jednak można coś zrobić.

Jak można wykorzystać doświadczenia przedsiębiorcy na Pana obecnym stanowisku?

Bycie przedsiębiorcą wiąże się z podejmowaniem ryzyka, walką, konkurencją. Trzeba stale podejmować wyzwania, dostosowywać się do zmieniającego się nieustannie otoczenia, a przede wszystkim wygrywać. Jako przedsiębiorca nauczyłem się, że aby wygrywać trzeba

przede wszystkim dostarczać wysoką jakość. To samo chcę robić jako samorządowiec.

Co to zatem oznacza w przypadku Długołęki?

Gdybym nie miał wizji rozwoju tej gminy, nowego spojrzenia na rolę samorządu, to na pewno bym tu nie przychodził. Jest bardzo dużo do zrobienia. Zapewnienie jakości, to przede wszystkim likwidacja wielu deficytów społecznych, między innymi w obszarze komunikacji zbiorowej. Nie może być tak, że autobus zawraca półtora kilometra przed mniejszą miejscowością i tam nie dojeżdża, bo to jest ona mała i zapomniana. Gmina to 41 miejscowości i trzeba dbać o wszystkie. Takie miejscowości jak Oleśniczka, Zaprężyn, czy Skała, nie mogą być wykluczane komunikacyjnie. Mamy teraz masowy przepływ ludności i jak nie zapewni się odpowiedniej komunikacji, to cała gmina na tym straci.

Moim głównym celem jest wdrożenie wieloletniego programu rozwoju gminy opartego na analizie potrzeb zgłaszanych przez mieszkańców. Bardzo ważne są dla mnie cykliczne spotkania z poszczególnymi sołectwami. Nie może być tak, że wiele miejscowości, jest pomijanych przy ważnych inwestycjach. Chodzi przede wszystkim o budowę dróg, dobrej kanalizacji, a nawet, w niektórych wypadkach, o zapewnienie wody w kranach w okresie letnim.

Bardzo ważne jest też opanowanie chaosu urbanistycznego, który polega m.in. na żywiołowym rozwoju budownictwa mieszkaniowego bez zapewnienia odpowiednich parametrów jeśli chodzi o np. parkingi, drogę dojazdową i całą infrastrukturę. Niezbędna jest modyfikacja miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Chodzi o to, aby mieszkańcy wszystkich miejscowości gminy dokładnie wiedzieli, kiedy na ich terenie będą przeprowadzane duże inwestycje, aby mieli w tej ważnej kwestii poczucie bezpieczeństwa.

Skoro mówimy o dużych inwestycjach – temat budowy tramwaju na Psie Pole poruszany jest już od wielu lat. Teraz jednak prace nad tym wielkim

projektem, podejmowane przez samorząd Wrocławia, nabrały tempa. Jakie znaczenie ma ta inwestycje dla gminy Długołęka?

To jest przedsięwzięcie, które ma dla naszej gminy ogromne znaczenie. Przecież to jest jeden z naszych głównych celów – lepsze skomunikowanie miejscowości naszej gminy z Wrocławiem. Wreszcie, po tylu latach coś się w tej sprawie zaczęło dziać. W czasie gdy byłem wrocławskim radnym, dla mnie, jako mieszkańca Psiego Pola, to był priorytetowy temat. Uważam, że tego rodzaju wielkie projekty infrastrukturalne powinny być wykonywane wspólnymi siłami wielu samorządów. Dlatego też jedną z pierwszych uchwał, którą podjęto jak zostałem wójtem było przystąpienia do Stowarzyszenia Aglomeracja Wrocławska. Proszę pamiętać, że Długołęka jest największą gminą powiatu wrocławskiego i jedną z największych gmin wiejskich w Polsce. Mamy bardzo duży potencjał i powinniśmy go wspólnie z innymi samorządami uwalniać. To właśnie jest wizja, którą będę w Długołęce realizować – otwarcie się na inne samorządy, na dialog z mieszkańcami, wspólna realizacja dużych projektów wynikających z ich potrzeb.

Przy takim otwartym podejściu, Pana wieloletnie doświadczenie jako wrocławskiego radnego, znajomość tego samorządu, powinno być chyba bardzo pomocne?

To ma kluczowe znaczenie. Nie ukrywam, że znam bardzo dobrze środowisko wrocławskich samorządowców. W ten sposób łatwiej jest załatwić wiele istotnych spraw dla naszej gminy. Rzeczywiście, ułatwia to przeprowadzenie wielu trudnych przedsięwzięć, realizowanie koncepcji otwartości na współpracę z innymi samorządami, dialogu.

Wielkie projekty inwestycyjne trwają latami. Być może niektórych z nich nie uda się skończyć za Pana

kadencji. Jakie są Pana dalsze plany?

Nie jestem rasowym politykiem, który postanowił sobie zrobić ze stanowiska wójta trampolinę do dalszej kariery. Byłem sportowcem, przedsiębiorcą, ale też, a może przede wszystkim, społecznikiem. Zmiany na lepsze w otoczeniu, w którym się żyje, zrobienie czegoś dla lokalnej społeczności, było dla mnie zawsze bardzo ważne. Wszystko więc co uda mi się osiągnąć w tej mierze, uznam za swój największy sukces.